

Między krytyką a podziwem

5 października 2022

Pod koniec XVIII wieku na Węgrzech narastał spór między konserwatywną szlachtą, a bardziej postępowymi kręgami społeczeństwa. Węgrzy coraz częściej więc spoglądali na reformy w Polsce. Czy doświadczenia znad Wisły były dla Węgrów wzorem, czy raczej przestrogą?

Polityka Leopolda II mająca na celu odwrót od reform Józefa II wywołała ogromne zadowolenie wśród węgierskiej szlachty. Te rozwiązania wywołały jednak protesty kształtującej się inteligencji, mieszczaństwa oraz węgierskich jakobinów. Grupy te zdawały sobie sprawę, że nie można wrócić do czasów sprzed Józefa II. Ich zdaniem Węgry potrzebowały zmian w duchu oświecenia, ale na zasadach reform oddolnych, a nie narzuconych z Wiednia. Sejm węgierski z lat 1790-1791 nie przeprowadził oczekiwanych przez te grupy reform, ani nie rozwiązał najważniejszych problemów.

Dlatego też zainteresowanie opinii publicznej nad Dunajem skierowało się ku Polsce, gdzie uchwalono Konstytucję 3 maja. Znaczna część społeczeństwa wypowiadała się o Konstytucji niezwykle entuzjastycznie, pochlebne były również artykuły w gazetach.

MIĘDZY KRYTYKĄ A PODZIWEM

Polacy mieli jednak także swoich krytyków. Przed wspomnianym sejmem pojawiła się ulotka Jánosa Nagyváthego pod tytułem „Przepowiednia dla Polski z obrotu gwiazd”. Pierwszy rozbiór miał być przestrogą dla Węgier, które powinny robić wszystko, aby uniknąć takiej sytuacji. Co więcej Nagyváth uważał, że Rzeczpospolita straci niepodległość, ponieważ będą kolejne rozbiory. Zarówno zbyt śmiałe reformy, jak i brak zmian jego zdaniem mógł doprowadzić do tego, że Węgry utracą to, co miały obecnie: zjednoczony kraj, cieszący się mimo wszystko pewną

autonomią.

Poparł go Lőrinc Orczy (1718-1789) który, napisał „Lotną myśl o wolności”. We fragmencie „O Polakach” przedstawia pogląd, iż pierwszy rozbiór był sprawiedliwą karą dla Polaków za niewierność królowi w czasie konfederacji barskiej. Ábrahám Barcsay, w swej korespondencji z Lőrinc Orczy, stanął w obronie Polaków, zadając pytanie: „Azali z kim ma być wieczna przyjaźń?”. Za północnymi sąsiadami opowiadał się również János Batsányi w wierszu „Pożegnanie” z 1787 roku, przedstawiając Polki jako kobiety pełne patriotyzmu, będące symbolem do naśladowania dla kosmopolitycznych węgierskich magnatek. Ten sam autor ukazuje Stanisława Augusta Poniatowskiego jako genialnego reformatora „W wojnach europejskich”, a jednocześnie dobrego i łagodnego ojca dla swoich poddanych, który został kłamstwem i siłą pozbawiony części ziem wskutek pierwszego oraz drugiego zaboru.

Głos w tej sprawie zabrał też József Gvadányi, który był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli oświecenia węgierskiego i przez wiele lat spędził jako żołnierz w Galicji. Piórem swoim bronił Polaków przed niesprawiedliwą krytyką ze strony zachodnich filozofów: ” Tu pan Voltaire opisuje Polskę, a w tak niestworzony sposób, jak gdyby Polacy wciąż jeszcze byli owymi Sarmatami, którzy pierwotnie tę ziemię podbili, opisuje ją jako kraj ciemny i bez żadnego składu, ale ponieważ pan Voltaire w tym kraju nigdy nie był i może na ten temat jedynie czytał stare relacje, dlatego pisze o nim tak plugawie. Ja, który przez 10 lat mieszkałem w tym kraju i ku mojemu zadowoleniu gawędziłem z Polakami, jestem nie tylko przeciwnego zdania o tym kraju, lecz wiem z całą pewnością, że opis pana Voltaire’a od początku do samego końca jest nieprawdziwy i gdyby teraz mógł on zobaczyć nową konstytucję, obecnie pełnego chwały władcę o wielkiej mądrości i wiedzy, króla polskiego Stanisława Augusta, wiem, że pisałby delikatniejszym piórem” (J.R. Nowak, Węgry bliskie i nieznane, Warszawa 1980).

W powyższym cytacie József Gvadányi wypomina Wolterowi, że ten nigdy nie był w Polsce oraz opierał się w swoich opisach tylko na niewiarygodnych i najprawdopodobniej starych źródłach. Węgier, podkreślając swoje doświadczenia wynikające z wieloletniego pobytu nad Wisłą, był odmiennego zdania od francuskiego filozofa. Stwierdził, że Rzeczpospolita jest krajem reformującym się, z oświeconym władcą i nowoczesną konstytucją, a opisy anarchii w Rzeczypospolitej pochodzą z dawnych czasów.

LOS POLAKÓW

Tym większe zainteresowanie wzbudziły walki Polaków z Rosjanami, którzy interweniowali w „obronie” konfederacji targowickiej. Pisarze węgierscy krytykowali postawę Stanisława Augusta i jego kapitulację. Przykładem może być wiersz „Los Polaków pod rosyjską Katarzyną” z 25 sierpnia 1792 roku, napisany przez Adama Horvátha Pálócziego, w którym stwierdził, że król będący nadzieją całego narodu zdradził swoich poddanych:

„Spójrzcie co teraz spotkało Polaka,
Gdy jego własny król dawał drapaka!
Cała nadzieja w nim była narodu,
On zaś ojczyznę zdradził bez powodu”.
(„Kocham Twój kraj. Antologia wierszy węgierskich o Polsce”,
I. Csapáros (red.), Warszawa 1971)

Między innymi na przykładzie tego właśnie utworu można stwierdzić, jak bardzo zmieniła się ocena Stanisława Augusta po przyłączeniu się do konfederacji targowickiej wśród Węgrów. Jeszcze nie tak dawno wychwalany przez nich władca sąsiedniego kraju, przedstawiany jako wzór, okazał się tchórzem, który zamiast zdecydowanie przeciwstawić się wkraczającym do Polski wrogom wolał się w sposób haniebnny poddać carycy Katarzynie II.

JAKOBIŃSKIE SPISKI A KOŚCIUSZKO

Insurekcja kościuszkowska wywołała na Węgrzech prawdziwą euforię. Elek Nedeczky stworzył wiersz „Polonia et Hungaria”, który już 15 maja 1794 roku znalazł się pod postacią ulotki na terenie Polski. W pierwszej części opisywał on w nim walkę białego orła zdradziecko zaatakowanego przez dwa czarne. Następnie wezwał cały naród polski do wsparcia „zesłanego z niebios” Kościuszki. Był też przekonany o rychłym polskim zwycięstwie nad Prusami i Rosją. Twierdził, że Węgrzy wspierali Polaków całym sercem i wkrótce również oni będą gotowi, aby udzielić zbrojnej pomocy powstaniu.

Insurekcja Kościuszkowska największy wpływ miała jednak na rozwój ruchu jakobińskiego na Węgrzech. Kontakty pomiędzy Polakami, a Węgrami w tym okresie były bardzo silne. Przykładem może być postać Ignácego Martinovicsa – jednego z liderów jakobinów węgierskich. Mieszkał on we Lwowie przez kilka lat, gdzie wykładał na tamtejszym uniwersytecie. Eksperymentował tam z nowymi urządzeniami, jak na przykład młockarkami. Był też przyjacielem Ignacego Potockiego, z którym to w latach 1781 – 1782 wyruszył w podróż po Europie Zachodniej.

Pod koniec 1792 roku w „Liście otwartym do cesarza i króla Franciszka Martinovics” oprócz sprzeciwu wobec polityki Austrii względem rewolucyjnej Francji domagał się on, aby władca wystąpił w obronie Konstytucji 3 maja. Zdaniem autora listu w zamian, któryś z Habsburgów mógłby objąć tron Polski.

Podobnie zresztą wypowiadał się w latach późniejszych. Podczas jego przesłuchania z 8 września 1794 roku, twierdził, że zagarnięcie Galicji przez Austrię przyniesie więcej strat wynikających z sąsiedztwa z Rosją i Prusami, niż korzyści z powiększenia terytorium państwa.

Między innymi pod wpływem insurekcji kościuszkowskiej Ignác Martinovics, napisał w 1794 roku swoje największe dzieło „Katechizm”. W nim nawoływał cały naród węgierski, aby wziąć przykład z Polaków i na ich wzór wywołać „święte powstanie”

przeciwko monarchom – tyranom. Na wzór północnych sąsiadów należało też ogłosić konstytucję, a nawet idąc za przykładem Francji powołać Republikę.

Powstanie kościuszkowskie wywołało uaktywnienie się jakobinów. Interesujący jest fakt, iż najważniejsze ośrodki ruchu jakobińskiego na Węgrzech powstawały w komitatach graniczących z Galicją. Martinovics i inni jakobini uchwyceni przez Austriaków w swoich zeznaniach mówili o licznych kontaktach jakobinów z agentami insurekcji z Polski i o tym, że wszystko było przygotowane do rozpoczęcia rewolucji w Austrii, Czechach i Galicji. Część tych zeznań było jednak najprawdopodobniej wytworem fantazji przesłuchiwanym.

Postulaty jakobinów jeszcze kilka lat wcześniej trafiłyby na podatny grunt. Nawet bardziej konserwatywni przedstawiciele szlachty zdawali sobie sprawę, że nie można wrócić całkowicie do modelu państwa sprzed panowania Józefa II. Jednakże w tym okresie szlachta węgierska, przerażona wydarzeniami we Francji, szybko zmieniła swoje poglądy i poparła Habsburgów w walce przeciw rewolucjonistom. Oddziały węgierskie wiernie wspierały monarchię przez cały okres wojen napoleońskich. Jednakże odrodzenia umysłowego na Węgrzech nie dało się powstrzymać. Wiele postulatów jakobinów zrealizowano w 1848 roku podczas węgierskiej Wiosny Ludów.

Autorstwo: Adam Szabelski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Csapláros István, „Polskie walki wolnościowe w węgierskim życiu kulturalnym”, Warszawa 1994.
2. Csapláros István, „Sprawy polskie w literaturze węgierskiej epoki oświecenia”, Warszawa 1961.
3. Csapláros István, „Stosunki literackie węgiersko-polskie”,

[w:] „Historia literatury węgierskiej”, Wrocław 1966.

4. Felczak Wacław, „Historia Węgier”, Wrocław 1983.

5. „Kocham Twój kraj. Antologia wierszy węgierskich o Polsce”, István Csapáros (red.), Warszawa 1971.

6. Kosáry David, „Dążenia polityczne oświeczonej szlachty na Węgrzech u schyłku XVIII stulecia”, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, R. 95 nr 4, Warszawa 1989.

7. Nowak Jerzy Robert, „Węgry bliskie i nieznane”, Warszawa 1980 .

8. Reychman Jan, „Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych”, Wrocław 1969.

9. Reychman Jan, „Jakobini węgierscy z roku 1794 a insurekcja kościuszkowska”, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, R. 64 nr 2, Warszawa 1957.